



Pomozemy rolnikom...

– WICEPREMIER, MINISTER ROLNICTWA I ROZWOJU WSI ANDRZEJ LEPPER

gościem Krzysztofa Grzesiowskiego w Sygnałach Dnia – fragmenty rozmowy 24 lipca 2006 r.

(...) Krzysztof Grzesiowski: **Panie premierze, czy jest coś, na co chciałby pan mieć w tych dniach wpływ, ale ma pan pełną świadomość tego, że jest to niemożliwe?**

Andrzej Lepper: – Oczywiście, że jest pogoda. Jest ona straszna, a jeszcze tu, u nas, nad samym morzem może takich skutków nie ma, ale Lubuskie, Warmińsko-Mazurskie, Mazowieckie, Kujawsko-Pomorskie, Wielkopolska i tak dalej, można wymieniać tutaj prawie wszystkie regiony naszego kraju, jest po prostu dramat. Jeżeli tak będzie dłużej, a synoptycy przewidują, że ta pogoda się nie szybko zmieni, to będziemy po prostu mieli tragedię.

• A czy jest pan w stanie podać jakieś liczby? Jak to mogą być straty, na przykład o zbożach, z powodu suszy, oczywiście?

– To znaczy na dzisiaj – z tych danych, które mamy, wystosowałem bardzo wcześniej pismo do każdego z wojewódów, do ośrodków doradztwa rolniczego, do izb rolniczych, aby zajęły się tym, aby sygnalizowały i monitorowały, przedstawiały dane, jakie są. Wychodzi na to, że w tych rejonach najbardziej dotkniętych zbiory niższe będą – w zbożach ozimych około 30-35 proc., w zbożach jarych nawet w niektórych gminach może być to 90 proc., tak że nie warto zbierać, natomiast średnio w kraju myślę, że będzie to około 20 proc. Natomiast użyci zielone – jest dramat całkowity, w niektórych regionach już nie ma w ogóle po co wyganiać bydła na pastwiska. W roślinach pastewnych też tragedia. Jeszcze rośliny okopowe, gdyby spadł deszcz to mają szansę na jako taki plon.

• Jak zatem będzie pan chciał pomóc tym rolnikom, którzy poniosą największe straty? Jak resort rolnictwa się zachowa?

– To, co możemy zrobić zgodnie z ustawą o klęskach żywiołowych, to możemy pierwsze – pomóc rolnikom w postaci materiału siewnego, dać pomoc rzeczową, tak jak to już było praktykowane w postaci zboża z zapasów Agencji Rynku Rolnego. Następna sprawa – dać pomoc rzeczową w postaci zapomogi pieniężnej. Następnie możemy

również przesunąć spłaty kredytów kłęskowych. Ja wiem, że ludzie się śmieją z tego i ja sam się śmieję z tego, bo kiedyś ten kredyt i tak trzeba spłacić. Co z tego, że odłożymy to o pół roku, o rok, o dwa lata nawet? Można rozłożyć to na raty. Będę zabiegał jutro na posiedzeniu Rady Ministrów, dzisiaj kieruję pismo do pana premiera, aby ten punkt „susza” znalazł się w posiedzeniu Rady Ministrów, abyśmy przede wszystkim zastanowili się nad tym, jak naprawdę skutecznie pomóc rolnikom teraz, w tej chwili.

Bo na przyszłość to wiemy, co trzeba zrobić – trzeba w przyszłym roku zwiększyć środki na pomoc w ubezpieczeniach płodów i zwierząt gospodarskich. Musimy tych środków mieć więcej. 55 milionów w tym roku to kropla w morzu potrzeb. Potrzeba co najmniej dziesięciokrotnie więcej, około pół miliarda złotych na to, aby firmy ubezpieczeniowe chciały rozpocząć ten proces. To nie wina rolników, że nie są ubezpieczeni; to wina polityki rolnej, od lat to wina ekonomii, to wina niskich cen. I rolnicy po prostu nie mają pieniędzy na to, aby ubezpieczyć płody rolne. A firmy ubezpieczające żądają wysokich składek, dlatego że ubezpieczenia nie są powszechne, nie są obowiązkowe. Ja nie chwalebę poprzedniego systemu, ale w poprzednim systemie, kiedy każdy rolnik musiał ubezpieczyć swoje płody rolne, to kiedy klęska suszy, powodzi, gradobicia dotknęła jakiś region kraju, mógł on być nawet dosyć duży, to przy składce wszystkich firmy ubezpieczeniowe (a było to PZU szczególnie w poprzednim systemie) wypłacały odszkodowania i państwo tego problemu nie miało. Więc do tego, co było dobre należy wrócić. Należy to może zmodyfikować, przeorganizować troszeczkę, ale należy naprawdę wrócić do tego, żeby państwo tego problemu w przyszłości nie miało.

• Panie premierze, inna sprawa - czy Samoobrona w całości popiera projekt zmian w ordynacji wyborczej do samorządów?

– Ale jeszcze tego projektu zmian nie ma. To jest dopiero projekt ustawy, który został złożony, dopiero będziemy procedować w parlamencie, w komisji, później będzie drugie czytanie, trzecie czytanie. My jako Samoobrona popieramy samą ideę łączenia głosów. I niech tutaj naprawdę opozycja przestanie spoleczeństwo oszukiwać...

• Nie, nie, ale nie chodzi, panie premierze, o opozycję. Chodzi mi o Samoobronę. Czy uważa pan, że te propozycje z punktu widzenia pana partii są właściwe?

– Panie redaktorze, wypowiem swoje zdanie – opozycja niech nie oszukuje społeczeństwa, że to tylko zysk jest dla koalicji, a dla nich to nie jest zysk. Oni też mogą zablokować swoje głosy i będą mieć to samo. A odnośnie Platformy muszą się odnieść, bo Platforma złożyła projekt swój w maju, autopoprawki w lipcu i nie zapisała tam, że ten projekt będzie obowiązywać od następných wyborów. A nam zarzuca to, że chcemy ordynację zmieniać na kilka miesięcy przed głosowaniem. To oni nie chcą zmieniać? Też chcą. Natomiast sam sposób liczenia głosów, oczywiście, że my jako Samoobrona opowiadamy się za tym, aby po zablokowaniu listy później każdy dostał tyle, ile dostał po prostu procentowo poparcia. Absolutnie nie może być tak, że będzie to d'Hondt i że partia największa, niekoniecznie musi to być PiS, bo przecież do wyborów jest jeszcze kilka miesięcy i nikt nie da gwarancji, że PiS będzie tą pierwszą partią, która wygra. W interesie każdego jest to, żeby to było podzielone sprawiedliwie i uważam, że sprawiedliwie to będzie tak, jeżeli będzie dzielone proporcjonalnie.

• (...) Czyli uważa pan, że taki kształt ordynacji będzie dla wyborcy zupełnie czytelny.

– Zupełnie czytelny i daje większe szanse tym najmniejszym. Obecny kształt szansa małym nie daje w ogóle, absolutnie. I niech opozycja (ja to tłumaczyłem z trybuny sejmowej) nie uprawia hipokryzji, niech nie kłamie ludzi, bo oni by chcieli, żeby tylko dostali się bogaci, duzi, a tym małym, normalnym ludziom nie dać żadnej szansy. A ci ludzie muszą się przekonać i muszą wiedzieć, im trzeba wytłumaczyć.

I to jest rola między innymi środków przekazu, żeby ludziom dokładnie wytłumaczyć, jak to będzie. Ja rozumiem, że dzisiaj państwo też macie problem, bo nie znacie, jaki będzie końcowy kształt, ale myślę, że w ciągu dwóch-trzech tygodni już ten kształt będzie znany i do wyborów będzie tyle czasu, że będzie można ludziom powiedzieć dokładnie, z detalami wszystko, na czym to polega.

• Panie premierze, na koniec – Prawo i Sprawiedliwość przygotowuje projekt ustawy o lustracji majątkowej osób publicznych. Krótko mówiąc, nie chodzi tylko o to, ile się ma pieniędzy na koncie, ale także skąd te środki się na tym koncie znalazły, o wielkość majątku. Były szef resortu spraw wewnętrznych i administracji Marek Biernacki w dzisiejszym Dzienniku pytany o to, w kogo uderzy lustracja majątkowa odpowiada, że w posłów Samoobrony.

– Pan Biernacki niech się martwi o Platformę, niech się martwi o kolegów swoich z AWS, jak to oni się dorobili, bo posłowie Samoobrony, jeżeli cokolwiek jest przeciwko posłom Samoobrony, to my chcieliśmy się poddać tej lustracji w poprzednim Sejmie. Dlaczego pan Biernacki w poprzednim Sejmie nie chciał tego? Dlaczego AWS nie chciał tego? Dlaczego oni wtedy, kiedy oni rządzą, nie chcieli, a później, kiedy Sojusz Lewicy rządził i PSL, kiedy my przedstawiliśmy będąc już w Sejmie własny projekt o lustracji majątkowej i gospodarce, i to możecie państwo sprawdzić na stronach internetowych, kto przedstawił pierwszy taki projekt, ja sam na komisji broniłem tego projektu osobiście, nie dostałem ani jednego głosu poparcia. Ani głosu poparcia Platformy wtedy, PiS-u również nie dostałem, Sojuszu Lewicy, PSL-u, nikogo. Zostałem jeden, sam tylko z tymi projektami o lustracji majątkowej i gospodarce.

Gospodarczą praktycznie pomału zaczynamy już robić, ale to też trzeba zrobić, bo one dwie się wiążą, to jak było przestępstwo gospodarce, to gdzieś ten majątek poszedł. I niech on się o posłów Samoobrony nie boi.

Panie Biernacki, pan dokładnie wie, że posłowie Samoobrony w większości to rolnicy i oni mogą być majątni, ale na pewno nie bogaci. Majątki to my mamy, ale bogactwa na pewno nie mamy. A jeżeli mają rolnicy, to mają od pokoleń majątek swój, mają ciągniki, mają ziemię, mają, oczywiście, obiekty inwentarskie. I wyceniają to rzetelnie i wychodzi, że jeden czy drugi poseł majątek ma wart 2 miliony złotych. Ojej! Jaki on bogaty! Jakież on bogaty! Majętny, bo ma ziemię i dużo pracy na tej ziemi.

(...)

Kolumna przygotowana na zlecenie i odpowiedzialność Samoobrony RP.

Biuro Interwencji Samoobrony RP: Al. Jerozolimskie 30, 00-024 Warszawa, tel. (0-22) 625-04-82, fax (0-22) 625-04-77, www.samoobrona.org.pl